



Zenon SZMIDTKE

## Reemigracja polskich górników po II wojnie światowej z Francji, Belgii i Westfalii na teren Górnośląskiego Zagłębia Węglowego – zarys problematyki

Polonia francuska liczyła tuż przed wybuchem II wojny światowej ponad 500 tys. osób, a podczas wojny przybyły do Francji dziesiątki tysięcy obywateli polskich – uchodźców wojennych po agresji Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę, Polaków deportowanych przez Niemcy hitlerowskie na przymusowe roboty, żołnierzy – uczestników inwazji aliantów w Normandii, więźniów obozów odzyskujących wolność na terenie zachodnich Niemiec. Już od maja 1945 roku władze Polski „ludowej” rozwinęły szeroką akcję propagandową na rzecz repatriacji<sup>1</sup>, w czym uzyskały poparcie lewicowych środowisk polonijnych, zwłaszcza podczas obrad Pierwszego Zjazdu Wychodźstwa Polskiego we Francji (17–18 grudnia 1944 roku) oraz Drugiego Walnego Zjazdu Wychodźstwa (28–30 lipca 1945 roku).

Również reemigracja<sup>2</sup> przedwojennej Polonii francuskiej była przedmiotem starań władz komunistycznych. Jej celem było uzyskanie wykwalifikowanych kadr dla górnictwa i innych działów przemysłu. Staraniom tym sprzyjał fakt silnych wpływów związków zawodowych i organizacji lewicowych wśród francuskich Polaków-robotników<sup>3</sup>. Zdecydowana większość robotników-

- 1 Repatriacja – „powrót do kraju jeńców wojennych, internowanych osób cywilnych, przesiedleńców”, L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2009, s. 829.
- 2 Reemigracja – „powrót emigrantów do kraju”, emigrować – „wyjechać z kraju ojczystego w celu osiedlenia się w obcym państwie”, L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, *Słownik języka...*, s. 193, 823.
- 3 J. Wróbel, *Na rozdrożu historii: repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009, s. 472–473, 475; Z. Girzyński, *Repatriacja Polaków z Francji w latach 1945–1950*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 2001/2002, t. 45, s. 414–419; H. Janowska, *Dwie reemigracje Polaków z Francji*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1964–1965, t. 4, s. 21–23; S. Jaros, *Reemigracja Polaków z Fran-*



Fot. 1. Sztandar górniczej Sekcji Polskiej CGT z 1923 roku (awers), zbiory Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, zespół Muzealia Artystyczno-Historyczne, jedn. 18

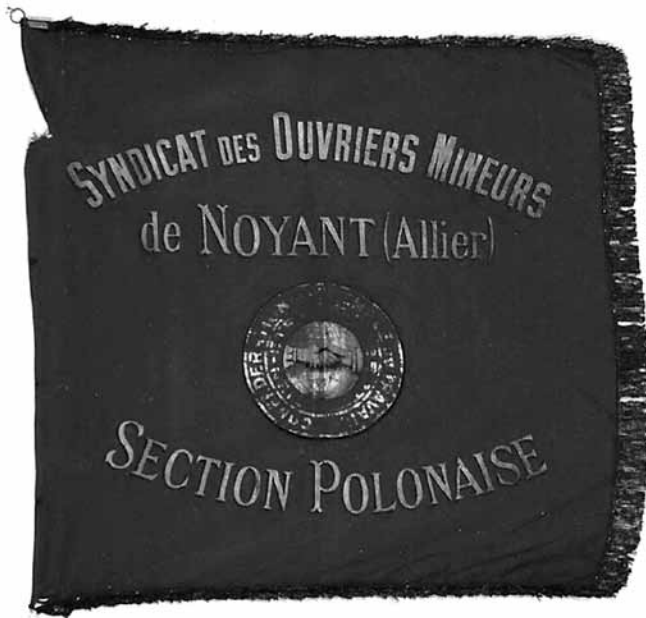
Polaków (w 1935 roku około 80 000) należała do zjednoczonej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), której celem była legalna walka »o wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitalistów«<sup>4</sup>.

W tezach w sprawie polskiej polityki repatriacyjnej i reemigracyjnej we Francji, przedstawionych przez radcę emigracyjnego dra Tadeusza Dalbora na początku stycznia 1946 roku, znalazł się postulat zrealizowania reemigracji Polonii francuskiej w zorganizowanych transportach i zapewnienia reemigrantom mieszkań. Umowa o reemigracji polskich górników z Francji została podpisana 20 lutego 1946 roku przez ambasadora Polski we Francji Stanisława Skrzyszewskiego i ministra spraw zagranicznych Francji Georges Bidaulta. Zgodnie z nią do 15 lipca 1946 roku miało ochotniczo powrócić do Polski 5 tys. górników (wraz z rodzinami), którzy we Francji pracowali bezpośrednio przy wydobywaniu węgla. W celu sprawnego przeprowadzenia tej akcji powołano komisję z udziałem przedstawicieli władz polskich, francuskich, Rady Narodowej Polaków we Francji oraz sekcji polskiej centrali związkowej CGT. Polskim władzom państwowym zależało na

---

*cji w latach 1946–1948, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1971, t. 6–7, s. 62–65.*

4 K. Ożóg, J. Śrutek, *Komentarz historyczny*, [w:] A. Taront, *Wspomnienia emigranta polskiego z północnej Francji*, Wrocław 1994, s. 105–106. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu posiada kolekcję 14 francuskich, górniczych sztandarów związkowych z okresu międzywojennego (związki zawodowe, do których należeli polscy emigranci-górnicy).



Fot. 2. Sztandar górniczej Sekcji Polskiej CGT (awers), zbiory Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, zespół Muzealia Artystyczno-Historyczne, jedn. 16. O tym sztandarze pisze Céline Hardouin: C. Hardouin, *Il était une fois... Noyant d'Allier (2)*, Noyant 2010, s. 40–41

objęciu akcją około 20 tys. osób – górników i członków ich rodzin. Węgiel był wówczas bardzo poszukiwanym paliwem, zarówno na polskim rynku wewnętrznym, jak i na rynkach zagranicznych. Dla zapewnienia wzrostu wydobywania węgla powrót wykwalifikowanych górników z francuskiego zagłębia węglowego miał bardzo istotne znaczenie. Powracającym górnikom obiecywano przydzielenie mieszkań i uprzywilejowanie specjalnymi przydziałami żywności. Na Górnym Śląsku, od lutego do kwietnia 1945 roku, NKWD<sup>5</sup> ZSRS internował oraz deportował w głąb Związku Sowieckiego, do przymusowej pracy, kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców regionu, głównie z silnie uprzemysłowionych powiatów bytomskiego, gliwickiego oraz Zabrze. Według ustaleń Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW) z 18 IX 1945 roku, zostało wywiezionych 13182 pracowników górnośląskich kopalń, w większości doświadczonych specjalistów. Spowodowane w ten sposób poważne braki kadrowe, usiłowało uzupełnić Biuro Mobilizacji Sił Roboczych przy CZPW, w tym celu m. in. organizując reemigrację polskich górników z Francji, Belgii oraz Niemiec. Z Francji, w pierwszej połowie 1946 roku zgłosiło się na wyjazd 5088 osób, z czego odrzucono około 10 proc., nie posiadających odpowiednich kwalifikacji, niezdolnych do pracy lub w znacznym stopniu wynarodowionych. Do końca lipca reemigrowało około 2 tys. osób, a w połowie października akcja

5 Narodny Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych).

reemigracji górników w 1946 roku miała się zakończyć. Planowano transporty w sierpniu (około 1,5 tys. osób), wrześniu (900 osób) i październiku (około 500 osób).

Reemigrację obywateli polskich z Francji planowano wznowić w 1947 roku i objąć nią od 10 do 15 tys. rodzin, w tym 8 tys. rodzin górniczych. Od 15 maja do 15 października 1946 roku reemigrowało 5029 górników wraz z rodzinami, łącznie 17 883 osoby. Ogółem odprawiono 32 pociągi kolejowe z reemigrantami, w tym 22 z terenów północnej Francji. Powracający z Francji przywieźli z sobą – 4413 rowerów, 1716 maszyn do szycia, 1558 radioodbiorników, 425 pralek, 44 motocykle i 5 samochodów. O ile reemigrację Polaków z Francji w 1947 roku realizowano na podstawie porozumienia podpisanego już 28 XI 1946 roku, to porozumienie o reemigracji w 1948 roku zostało podpisane dopiero 24 II 1948 roku i przewidywało powrót do Polski 16 tys. robotników z rodzinami. Realistyczne okazały się tylko plany reemigracji na rok 1946. W ciągu 1947 roku powróciły z Francji do Polski 3492 rodziny górnicze, 2 941 górników dolowych, 506 górników pracujących na powierzchni; natomiast w 1948 roku – 1375 górników, spośród których zaangażowano do pracy 1154 górników z rodzinami – 3534 osoby<sup>6</sup>.

Ze względu na wspomnianą już przynależność zdecydowanej większości reemigrantów z Francji do Polski do CGT, której celem była legalna walka „o wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitalistów”, zasadne wydają się wnioski Stefana Nowakowskiego: „Zjawisko powrotu do kraju stosunkowo młodej emigracji z Francji, jak i bardziej zasiedziałej za granicą emigracji westfalskiej, tłumaczyć należy dwoma czynnikami. Momenty ideologiczne, na które składały się czynniki narodowe i klasowe, decydowały o tym, że emigranci mimo zniszczeń i powojennej biedy w Polsce porzucili swe dotychczasowe siedziby i powrócili do ojczyzny nierzadko ze świadomością, że jadą na gorsze warunki bytowania w najbliższych latach aniżeli te, które mieli dotychczas. Z reguły czynnik klasowy stapiał się tu z narodowym. Emigrant z trudnością przystosowywał się do obcych warunków, a chociaż w miarę upływu czasu wrastał w obce środowisko, uczucia patriotyczne nie wygasły nawet u tych, którzy się na obczyźnie urodzili i przebywali tam od trzech pokoleń. Dyskryminacje, których doznawał polski robotnik w pracy na emigracji, utrzymywały w nim poczucie narodowe z jednej strony, z drugiej uświadamiały go pod względem klasowym. Bezsprzecznie głównym motywem powrotu było przekonanie o szerokich możliwościach awansu w społeczeństwie socjalistycznym, możliwość wyzwolenia się spod wpływu obcego narodo- i klasowo pracodawcy, który uciskał go i wyzyskiwał. Antagonizm do kapitalisty-obcokrajowca powiększał się z chwilą, kiedy robotnik uświadamiał sobie, że większość wielkiego przemysłu w Polsce dotychczas również była własnością cudzoziemców.

6 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 475–477; S. Jaros, *Reemigracja Polaków...*, s. 70–73, 83–87; Z. Girzyński, *Repatriacja Polaków...*, s. 422–426, 430; E. Gogolewski, *Powrót do Polski robotników polskich z Francji*, „Przegląd Polonijny” 1990, z. 4, s. 41–42, 46; J. Neja, *Wpływ deportacji Górnioślązaków do ZSRS w 1945 roku na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia – konteksty – pamięć*, red. S. Rosenbaum, D. Węgrzyn, Katowice 2014, s. 148–153, 157–158; S. Fertacz, *Problemy statystyki Górnioślązaków deportowanych w 1945 r. do ZSRR*, [w:] *Deportacje Górnioślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok, M. Niedurny, Katowice 2004, s. 45–49; Z. Gołasz, *Deportacje do ZSRS – przypadek zabrzańsko-gliwicki*, [w:] *Wywózka. Deportacja...*, s. 189.

Wracając do ojczyzny robotnik chciał zerwać z dotychczasowym poczuciem poniżenia<sup>7</sup>. »Być wolnym obywatelem swego kraju, a nie niewolnikiem na obczyźnie«, »pracować dla Polski socjalistycznej«, »żyć w Polsce bez panów« – to motywy powrotu, wypowiedziane przez reemigrantów z Francji<sup>8</sup>. Poniższa wypowiedź jednego z działaczy robotniczych we Francji i Polsce była bardzo typowa dla wszystkich reemigrantów:

»Polacy emigrowali, bo w kraju nie mieli pracy i nie było swobody. Za sanacji, przed powstaniem Polski Ludowej, nie było tu po co wracać. Gdyby był wtedy inny ustrój i rząd inny niż sanacja, na pewno by wszyscy wrócili jeszcze przed wojną. Gdy się wojna skończyła i dowiedzieliśmy się, że mamy w Polsce swój rząd robotniczo-chłopski, od razu się zaczął pęd do powrotu. Przedtem był ucisk, teraz realizuje się zasada wolności i równości obywateli, zniesienie wyzysku i zależności od kapitalisty<sup>9</sup>.

Wielu reemigrantów z Francji wykorzystało zakrojoną na szeroką skalę akcję wysuwania na kierownicze stanowiska w aparacie gospodarczym, państwowym i politycznym robotników z produkcji, by podjąć pracę w innych zawodach i nie powrócić do kopalni. Było to elementem rywalizacji między reemigrantami a Polakami, którzy pozostali we Francji, o to »kto wygrał«. Pragnęli udowodnić rodakom na obczyźnie, jeśli nie na własnym, to przynajmniej na przykładzie dzieci, że powrót do kraju dawał nieograniczoną swobodę w zakresie wyboru zawodu. W opinii dyrekcji kopalń, reemigranci z Francji byli górnikami doskonałymi pod względem fachowym, choć przysparzającymi kierownictwu wielu kłopotów. Ustawicznie coś krytykowali, a także podejrzewali dozór o oszustwa przy wymiarze wysokości zarobków. Na ogół jednomyślnie piętnowali »polski« bałagan panujący w kopalniach i za wzorcowe uważali porządki we francuskim górnictwie węglowym<sup>10</sup>.

Najbardziej chętni do powrotu wyjechali pierwszymi transportami, we Francji pozostali ostrożniejsi i niezbyt ufający hojnym obietnicom władz Polski „ludowej”. W swojej korespondencji wcześni reemigranci informowali o gorszych warunkach życia w Polsce niż we Francji, niespełnianiu obietnic przez władze, uciążliwościach długiej podróży z Francji do Polski oraz biurokratycznych przeszkodach napotykanym zaraz po przyjeździe<sup>11</sup>.

Dnia 8 X 1946 roku w Miejskim Domu Kultury w Zabrze odbyło się zebranie polskich górników-reemigrantów z Francji. Oto ich żale wyrażone podczas tego zebrania:

#### I. Ogólne

Ob. Gołaś, przedstawiciel komitetu wysyłkowego we Francji, obecnie członek Miejskiego Komitetu PPR w Gliwicach.

Ogólnie żali się, że reemigranci nie zastali wszystkiego tak jak im było obiecywane, mieszkania z robactwem, umeblowania nie otrzymali wszyscy, są tacy, którzy już 4-ty miesiąc śpią na podłodze.

7 S. Nowakowski, *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, s. 56.

8 Tamże.

9 Tamże, s. 57

10 W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960, s. 192–194.

11 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 477–478; Z. Girzyński, *Repatriacja Polaków...*, s. 426–427.

Zarobki małe. Mało konsumów, skutkiem tego wydawanie żywności trwa kilka godzin – strata czasu. Młodzież żeńska pracy znaleźć nie może, mimo że ma na utrzymaniu starszych rodziców. Starzy również pracy znaleźć nie mogą, mrą z głodu. Dwie rodziny są w nędzy, brak mleka dla dzieci, duża strata czasu przy załatwianiu formalności meldunkowych. (...)

### III. Zabrskie Zjednoczenie (...)

#### 2. kop. Rokitnica

1. brak łóżek, śpią na ziemi, dobre wywiezione, są graty,
2. aprowizacja – brak mięsa, puszki 900 g. na 1 kg,
3. ziemniaków brak, kupić nie można, bo reemigrantom nikt nie chce sprzedać,
4. jedna winna być stołówka, a nie dwie,
5. materiały kopalniane niszczeją,
6. inwalidzi są na utrzymaniu młodych,
7. dalekie dojścia do miejsca pracy, brak opon,
8. w PUR źle się obchodzą z repatriantami (po co przyszliście tutaj)

#### zapomogi<sup>12</sup>.

Niekorzystne doświadczenia spowodowały złożenie przez niektórych reemigrantów w ambasadzie francuskiej w Warszawie wniosków o powrót do Francji, a wkrótce nastąpiły pierwsze powroty. Polacy napotkali ze strony Francuzów nieprzewidziane przeszkody w zawarciu umowy reemigracyjnej na rok 1949. Ostatecznie, strona francuska odmówiła jej przedłużenia. Według oficjalnych danych statystycznych, opartych w głównej mierze na ustaleniach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR), od połowy 1946 roku do grudnia 1949 roku przybyło z Francji 60302 reemigrantów<sup>13</sup>.

Dzięki staraniom PUR-u o przysłanie fachowców do pracy w kopalniach Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (ZZPW), w 1946 roku do Zabrza przybyły transporty z reemigrantami – górnikami z Francji. Mieszkania dla przybywających górników przygotowywała we własnym zakresie każda kopalnia. Także prezydent Zabrza Paweł Dubiel oraz Zarząd Miasta zdecydowali przekazać na potrzeby kopalń 80% mieszkań uzyskanych w wyniku wysiedleń Niemców<sup>14</sup>.

---

12 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej cyt. APK), zespół Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego Katowice 1945–1950 (dalej cyt. CZPW)–, jedn. 4888, k. 148–149, Notatka z Zebrania polskich górników z Francji Zjednoczeń Opolskich odbytego w dniu 8. b. m. w Zabrzu – Miejski Dom Kultury z 9 X 1946 r., podkreślenia w oryginale.

13 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 478–479; Z. Girzyński, *Repatriacja Polaków...*, s. 427, 430.

14 H. Markowski, *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945–1951*. Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych, Katowice 2007, (maszynopis pracy doktorskiej), s. 368; J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 162.

„Pierwszy transport reemigrantów – górników z Francji przybył dnia 4.06.1946 roku Stanowiło go łącznie 137 rodzin tj. 524 osoby. Z tej liczby 4 rodziny (14 osób) wyjechało dalej, natomiast reszta została rozlokowana w Zabrze, przy:

1. kop. „Ludwik” – 65 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” – 15 rodzin,
3. kop. „Jadwiga” – 53 rodziny.

Drugi transport z Francji przybył do Zabrza dn. 19.06.1946 roku o godz. 17<sup>20</sup>. Przyjechało nim 109 rodzin – 464 osoby. Do transportu górników doczepiono również jeden wagon reemigrantów z Francji, którzy jednak rozjechali się po Polsce, głównie do miejsc pochodzenia – do swoich rodzin. Ponadto 2 rodziny wyjechały do Wałbrzycha. Zdecydowaną większość przyjęły:

1. kop. „Ludwik” – 20 rodzin,
2. Kop. „Jadwiga” – 35 rodzin,
3. kop. „Miechowice” – 20 rodzin,
4. kop. „Mikulczyce” – 25 rodzin,
5. kop. „Rokitnica” – 7 rodzin.

Dnia 24.07.1946 roku przybył trzeci transport górników z Francji w liczbie 146 rodzin – ogółem 535 osób. Rozmieszczono ich także przy kopalniach:

1. kop. „Miechowice” – 18 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” – 30 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” – 35 rodzin,
4. kop. „Jadwiga” – 41 rodzin,
5. kop. „Ludwik” – 9 rodzin,
6. kop. „Concordia” – 7 rodzin.

Z osiedlenia w Zabrzu zrezygnowało tym razem 6 rodzin, które wyjechały do Wałbrzycha.

Wkrótce przybyły kolejne transporty: dn. 2.08.1946 roku, którym przybyło do Zabrza 135 rodzin (556 osób) umieszczonych przy:

1. kop. „Miechowice” – 26 rodzin, 67 osób;
2. kop. „Rokitnica” – 13 rodzin, 59 osób;
3. kop. „Mikulczyce” – 8 rodzin, 38 osób;
4. kop. „Jadwiga” – 45 rodzin, 183 osoby;
5. kop. „Ludwik” – 35 rodzin, 165 osób;
6. kop. „Concordia” – 8 rodzin, 44 osoby.

Dn. 31.08.1946 roku przybył następny transport z Francji w składzie 169 rodzin, łącznie osób 632, których ulokowano przy:

1. kop. „Miechowice” – 17 rodzin,
2. kop. „Rokitnica” – 18 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” – 5 rodzin,
4. kop. „Jadwiga” – 42 rodziny,
5. kop. „Ludwik” – 53 rodziny,
6. kop. „Concordia” – 34 rodziny.

Następny transport przybył dn. 11.10.1946 roku w składzie 178 rodzin ( w tym 42 kawalerów) – 642 osoby, które rozmieszczono przy:

1. kop. „Miechowice” – 64 rodziny,
2. kop. „Rokitnica” – 15 rodzin,
3. kop. „Mikulczyce” – 18 rodzin,
4. kop. „Ludwik” – 46 rodzin,
5. kop. „Jadwiga” – 1 rodzina,
6. kop. „Concordia” – 33 rodziny,
7. dyrekcja – 1 rodzina<sup>15</sup>.

W 1947 roku do kopalń ZPPW przybyły dwa transporty – 4.06.1947 roku (147 rodzin, 496 osób) oraz 22.06.1947 roku (96 rodzin, 303 osoby)<sup>16</sup>.

Sprawozdanie z uroczystego przyjęcia transportu reemigrantów – górników z Francji, który przybył do Zabrza w dniu 4 VI 1946 roku, ukazało się w czasopiśmie „Świat Górnika”, wydawanym przez CZPW:

„Pierwszy przemawia kpt. Malanowski, kierownik transportu, oddaje transport w ręce prezydenta miasta Zabrza i wyraża radość, że szczęśliwie dowiózł górników do Polski.

Prezydent Dubiel wita gorąco górników polskich w imieniu miasta Zabrza i podkreśla, że chociaż warunki w Polsce są ciężkie i górnicy muszą być przygotowani na wiele trudności, to jednak u siebie, na opolskiej ziemi pracować będą dla Polski i cały Naród wita ich serdecznie. Prezydent Dubiel mówi, że Polska dzisiejsza jest krajem, gdzie rządzi lud, gdzie istnieje ustrój demokratyczny.

Po przemówieniu następuje uroczysta chwila. Oto prezydent miasta Zabrza wręcza chleb i sól przedstawicielom górników z Francji, ob. ob. Trzmielowej Annie i Ostrowskiemu Bronisławowi, witając staropolskim zwyczajem naszych braci z Francji.

---

15 H. Markowski, *Wojewódzki Oddział...*, s. 369–370; J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 162.

16 H. Markowski, *Wojewódzki Oddział...*, s. 370.



Wreszcie na trybunę wchodzi ob. Ostrowski, przedstawiciel górników polskich z Francji i składa uroczyste ślubowanie, że wszystkie swe siły poświęca przybyli dla odbudowy Ojczyzny, dla podniesienia Polski z gruzów.

»Zostaliśmy wygnani z Polski przez sanacyjne rządy, bo nie było dla nas kawałka chleba – dziś wiemy już, że sytuacja się zmieniła, wiemy, że pracować będziemy dla siebie, dla Polski, a nie dla baronów węglowych« – mówił ob. Ostrowski.

Przemawiała jeszcze ob. Trzmielowa w imieniu kobiet polskich z Francji i mówi, że: »mężowie nasi rzucili wszystko – mieszkania, meble i ogródki, aby pracować w Wolnej Polsce i dla Wolnej Polski«.

Uroczystość ma się ku końcowi – kpt. Malanowski intonuje »Rotę«, którą zgromadzony tłum podchwytuje.

Wszystkim robi się jakoś dziwnie na duszy. To już nie jest oficjalna część uroczystości – ta pieśń ma w sobie coś tak wspaniałego, coś tak dziwnego, że trudno to napisać – ta wspólnie pochwycona pieśń od tej chwili łączy stalową obręczą tych, co tu już trwają i tych, którzy tu wrócili po latach tułaczki, aby trwać wiecznie i nigdy tej ziemi nie oddać...

Wzruszenie mija. Teraz zaczyna działać nadzwyczaj sprawny aparat organizacyjny. Gorący polski gulasz wraz z prawdziwie polskim chlebem smakuje świetnie – paczki żywnościowe są wprawdzie ciężkie, ale dowodzą, że znajdzie się tam coś niecoś do jedzenia, odbiór kuponów uprawniających do 3-dniowego posiłku całodziennego – też »piechotę nie chodzi«. Wreszcie stojące samochody ciężarowe wskazują, że zaraz nastąpi odjazd z meblami do 400 mieszkań, odnowionych, odmalowanych, czystych i widnych, czekających już od tygodnia na lokatorów.



Fot. 3. Prezydent miasta Zabrze, Paweł Dubiel, chlebem i solą wita przedstawicieli górników polskich przybyłych z Francji, Annę Trzmielową i Bronisławowa Ostrowskiego.  
Repr. z: „Świat Górnika” 1946, nr 6, s. 1

łapiemy jeszcze kpt. Malanowskiego na chwilę rozmowy. Podkreśla niezwykle poświęcenie polskich kolejarzy, którzy nie spali po 3 doby, ofiarnie prowadząc transport, mówi o starej bucie niemieckiej, której przykład miał w miejscowości Schumdorf, gdzie kolejarze niemieccy odmówili obsłużenia transportu, oświadczając, że nie będą obsługiwać polskich górników; wreszcie opowiada, jak sobie energicznie poradził z nimi, pomimo jednak tego pociąg był zatrzymany przez osiem godzin”<sup>17</sup>.



Fot. 4. Młodzież szkół średnich w Zabrzu w oczekiwaniu na przybycie transportu.  
Repr. z: „Rodzina Górnicza”, dodatek do „Świata Górnika” 1946, nr 6, s. 3

Reemigranci przybyli z Francji i Belgii do zabrzańskich kopalń aktywnie włączyli się do ruchu współzawodnictwa pracy. W historii tego ruchu, obok jego inicjatora Wincentego Pstrowskiego, reemigranta z Belgii pracującego w kopalni „Jadwiga”, zapisał się na trwałe Czesław Zieliński, reemigrant z Francji. Pracował w kopalni „Makoszowy” (wówczas należącej do Gliwickiego ZPW) w okresie sierpień 1946 roku – marzec 1949 roku. Później objął stanowisko wicedyrektora kopalni „Wieczorek” w Katowicach<sup>18</sup>.

Dla współczesnych badaczy jest jasne, że głównym sposobem zwiększania wydobycia nie

---

17 U., ...*Aby podnieść z gruzów Polskę... Górnicy polscy z Francji stają do pracy w naszych kopalniach*, „Świat Górnika” 1946, nr 6, s. 5.

18 J. Hebliński, A. Budny, *100 lat kopalni „Makoszowy” 1906–2006*, s. 72–73; J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 160.

był stachanowski ruch współzawodnictwa pracy, wzorem ZSRR, lecz była nim dodatkowa praca w niedziele i święta, a od 1948 roku wprowadzenie pracy na trzeciej zmianie. Współzawodnictwo pracy prowadziło do sytuacji uznawania po niedługim czasie ponadnormatywnego wydobycia za normę dla wszystkich. Przystępujący do współzawodnictwa zazwyczaj otrzymywali lepsze materiały i narzędzia, a także najlepszych pomocników. Racjonalna konserwacja urządzeń stawała się niemożliwa, a brak nowych inwestycji uzupełniano eksploatacją siły roboczej. Niemniej okazywało się, że bardziej wydajna produkcja jest możliwa pod warunkiem lepszej organizacji pracy. To wszystko budziło niezadowolenie robotników i częstokroć w możliwie jak największym stopniu utrudniali oni życie przodownikom<sup>19</sup>.

Po śmierci Wincentego Pstrowskiego, jego przyjaciele onegdaj pracujący z nim w Belgii, Polacy – Kluczyński, Dopierała, Czajka i Górski, przesłali list do redakcji „Gazety Polskiej”, wychodzącej w Paryżu, o następującej treści<sup>20</sup>.

„Czujemy się w obowiązku, chociaż z opóźnieniem – wspomnieć o dziejach pierwszego górnika polskiego Wincentego Pstrowskiego, który spędził wraz z nami, na obcej ziemi, w Borinage kilkanaście lat swego życia.

Wicka – pozwól czytelnicy, że tak nazwiemy tego najlepszego z towarzyszy pracy i wiernego przyjaciela w szczęściu i niedoli – poznaliśmy w 1938 roku, gdyśmy przystąpili wspólnie do stworzenia załączka polskiego życia organizacyjnego w Borinage. Zapisaliśmy się wówczas do Związku Robotników Polskich, którego władze były uległe wobec sanacyjnego konsula w Brukseli. Wicek od pierwszej chwili zwalczał tendencję poddawania się rozkazom sanacyjnych władz. »Sanacja nas wygnała z Ojczyzny – mówił wówczas do nas – i nie powinniśmy popierać za granicą jej antyrobotniczej polityki«. Nic więc dziwnego, że Związek Robotników Polskich wskutek napływu w jego szeregi rodaków podzielających poglądy Wicka sprzeciwiał się niejednokrotnie rozkazom wydawanym z góry przez ówczesne sanacyjne władze konsularne.

Zniechęcony żmudną i niedającą bezpośrednich rezultatów działalnością społeczną Wincenty Pstrowski poświęca się w późniejszych latach pracy zawodowej. Dzięki swej uczciwości i pilności zdobywa uznanie dyrekcji kopalni, która mianuje go szefem ekipy. Nierzaz też spotkać go można było w towarzystwie inżynierów górniczych rozprawiających o możliwościach unowocześnienia kopalń w Belgii.

Nie zapomniał jednak Pstrowski o swym pochodzeniu i o tym, że Polak służyć winien przede wszystkim swej Ojczyźnie.

W pierwszych latach okupacji zetknęliśmy się z Wickiem na jednym z zebrań koła POWN we Framaries. Denerwowało nas wówczas nastawienie, jakie otrzymaliśmy od komendy. Nie rozumieliśmy, dlaczego każą nam czekać z bronią u nogi. Grę sanacyjnego dowództwa POWN w Belgii przejrzelśmy, gdyśmy się zaznajomili z treścią artykułów »Sztandaru«. Pstrowski opuścił

19 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 429–430; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994, s. 197; W. Roszkowski, *Polska Ludowa. Polityka przemysłowa*, [w:] Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 258; M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa-Kraków 1994, s. 98.

20 *Wspomnienia o Wincentym Pstrowskim wśród rodaków przebywających na obczyźnie*, „Górnik” 1948, nr 9, s. 3.

szeregi POWN i wraz z grupą świadomych robotników polskich wstąpił do belgijskiej organizacji oporowej »FI« (Front de l'Independance).

Po wyzwoleniu Belgii Pstrowski przystępuje do aktywnej działalności organizacyjnej. – Dzięki jego staraniom oddział ZPP we Framaries stanął już w końcu 1944 roku na czele postępowego wychodźstwa w Borinage. Jego to zasługą były liczne manifestacje patriotyczne Polonii okręgu Mons. W ciągu zaledwie kilku tygodni zdołał on przeprowadzić zbiórkę na sztandar oddziałów i zorganizować potężne święto z okazji jego poświęcenia.

Wszyscy rodacy we Framaries pamiętają słowa Pstrowskiego, że »nie chce powrócić do kraju, nie zostawiając na swym miejscu zdolnych, energicznych i gotowych do poświęceń dla sprawy Ojczyzny obywateli«<sup>21</sup>.

Po swym powrocie do Ojczyzny, Pstrowski tak wypowiedział się o polskich górnikach, emigrantach pracujących w Belgii: »my chcieli do kraju, by budować Polskę«<sup>22</sup>.

Pracę Pstrowskiego na emigracji i motywy jego powrotu do Ojczyzny, w podobny sposób przedstawił poeta, Lech Andrzej Pijanowski:

„Mons – belgijskie miasto górnicze,  
nie jest inne niż miasta śląskie,  
i nie różni się chyba niczym  
towarzysze belgijscy od polskich.

Jest ta sama walka z wyzyskiem,  
rzecz codzienna, jasna i twarda.  
Walkę, która nie różni się niczym,  
tu i tam prowadzi Kompartia.

Proste życie wśród swoich, bliskich,  
w dwu językach jednakie troski –  
więc pracuje w Partii Belgijskiej  
Pstrowski, mocny towarzysz z Polski.

Uderzenia kilofów są krótkie  
jak rytm serca, co wszystko tłumaczy –  
to melodia Międzynarodówki  
brzmi codziennie we wspólnej pracy”<sup>23</sup>.

---

21 Tamże.

22 *Bohater pracy z kop. Jawiga*, „Świat Górnika” 1947, nr 2/3, s. 17

23 L. A. Pijanowski, *Pstrowski: poemat o pracy górnika*, Warszawa 1949, s. 19.

(...)

„Zwycięski maju, jasny maju,  
zaczynasz rytm dni nieugiętych –  
pierwszym pociągiem wraca do kraju  
górnik belgijski, Pstrowski Wincenty.

Zwycięski maju, jasny maju,  
trudne, dumne dni rozpoczynasz –  
dudnią koła pociągu, śpiewają,  
czeka coraz bliższa Ojczyzna.

Trzeba miłości, trzeba odwagi,  
żeby nowe życie zaczynać.  
Śmieją się oczy, choć milczą wargi.  
Będzie coraz bliższa Ojczyzna.

Ponad Śląskiem wiją się dymy  
zapowiedzią pracy zawziętej.  
Wraca do swojej ludowej Ojczyzny  
uśmiechnięty Pstrowski Wincenty.

Wita go na nowej granicy  
flagą, słońcem jak transparentem.  
Pstrowski myśli – myśli i milczy,  
kraj witając pięścią ściśniętą.

Zwycięski maju, maju jasny –  
tak radośnie było powracać,  
poczuć nową, zdobytą własność  
rąk roboczych: Polskę, jak pracę.

Dudnią koła pociągu, śpiewają  
o najprostszej górniczej radości,  
gdy powraca pracować do kraju  
górnik polski, Wincenty Pstrowski<sup>24</sup>.

(...)

„Trzeba węgla, żeby ruszyły huty.  
Trzeba hut, żeby płynęła stal.  
Trzeba stali, żeby rosły szyny.  
Trzeba szyn, żeby biegły pociągi.  
Trzeba pociągów, żeby wiozły cegły.  
Trzeba cegieł, żeby zakwitła radość.  
Trzeba węgla, węgla mocnego,  
żeby budować dziś i jutro<sup>25</sup>.”

Władze Polski „ludowej” liczyły również na szeroki odzew Polonii belgijskiej na wezwania do powrotu. Zwłaszcza na górników czekało wiele miejsc pracy w śląskich kopalniach. Podczas zjazdu wychodźstwa polskiego w Belgii, w maju 1946 roku w Brukseli, powołano do życia Radę Narodową Polaków w Belgii z przewodniczącym Edwardem Gierkiem, a mówcy z dużą aprobatą wypowiadali się o przemianach społeczno-gospodarczych zachodzących w Polsce. Rząd Belgii nie zgodził się jednak na podpisanie umowy o repatriacji i reemigracji obywateli polskich, głównie ze względu na strategiczne znaczenie przemysłu węglowego w gospodarce belgijskiej, choć oficjalnie nie sprzeciwiał się akcji powrotowej.

Pierwszy transport kolejowy z reemigrantami wyruszył z Belgii 4 IV 1946 roku, a wyjechało nim około 300 Polaków – w 75 procentach górnicy. W ciągu całego roku 1946 reemigrowało do Polski około 1,5 tys. górników. Wielu z nich kierowało się motywami ideologicznymi i politycznymi związanymi z wpływem na nich miejscowych partii oraz związków zawodowych: komunistycznych i socjalistycznych. Generalnie sytuacja zawodowa Polonii belgijskiej była ustabilizowana. W latach 1947–1950 skala reemigracji górniczej znacznie zmniejszyła się, a kierowanie się pobudkami ideologicznymi stało się rzadkością, choć właśnie w 1948 roku wrócił z Belgii Edward Gierek, były górnik, a przyszły przywódca PZPR<sup>26</sup>.

---

24 Tamże, s. 21–22.

25 Tamże, s. 23.

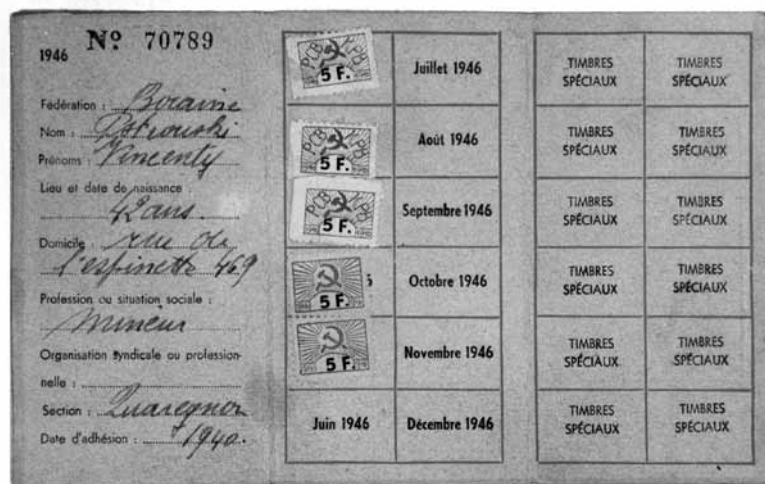
26 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 480–482; I. Goddeeris, *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005, s. 146, 149, 151–152; M. Żmigrodzki, *Polonia w Belgii*, Lublin 1978, s. 52–53; W. Eder, *Kraje Beneluksu*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 477, 479.



Fot. 5. Wincenty Pstrowski.

Repr. z: A. Schoenman, *Wyścig pracy w kopalniach*, „Świat Górnika” 1947, nr 7/8, s. 15

Okoliczności jego powrotu były bardzo specyficzne. Podczas zjazdu PPR w Belgii, w październiku 1946 roku, Gierka wybrano na członka jedenastoosobowej egzekutywy. W 1948 roku z Francji, kiedy rozpoczynała się zimna wojna, wydano tamtejszych czołowych działaczy PPR. Zgodnie z decyzją KC PPR, Gierek miał pojechać do Francji i tam, pod przykrywką stanowiska przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża, bezpiecznie i sprawnie kierować PPR we Francji. Najpierw musiał wraz z rodziną powrócić z Belgii do Polski i oczekiwać na wizę do Francji. Zgodnie z przewidywaniami Gierka, władze francuskie odmówiły mu wizy, jako byłemu górnikowi wydanemu z Francji za udział w organizowaniu strajku. W tej sytuacji towarzysze z KC PPR polecieli mu powrót do Belgii, zamieszkanie w którymś z nadgranicznych miasteczek i stamtąd konspiracyjne kierowanie PPR we Francji. Gierek stanowczo odmówił, oświadczając, że nie nadaje się do takiej roboty. Nie pomogło nawet straszenie go brakiem dla niego partyjnego zajęcia w kraju. Gierek odpowiedział, że jako wykwalifikowany górnik da sobie radę w pracy w każdej polskiej kopalni. Ostatecznie, sekretarz KC



Fot. 6. Legitymacja Komunistycznej Partii Belgii wystawiona w 1946 roku Wincentemu Pstrowskiemu, zbiory Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, zespół Muzealia Artystyczno-Historyczne, jedn. 169

PPR Roman Zambrowski skierował go do pracy w Wydziale Organizacyjnym KC PPR<sup>27</sup>.

Zgodnie z danymi Wydziału Statystyki i Ewidencji PUR w okresie od 1 VII 1946 roku do końca 1949 roku powróciło z Belgii do Polski 3738 reemigrantów, z czego 2400, tj. około 65% w ciągu drugiego półrocza 1946 roku<sup>28</sup>.

- 27 J. Rolicki, *Edward Gierek: życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 24, 31–53, 225–226, 230; tenże, *Edward Gierek – przerwana dekada: wywiad rzeka*, Warszawa 1990, s. 20–24; P. Gajdziński, *Gierek – człowiek z węgla*, Poznań 2014, s. 56–58; J. Rolicki, *Edward Gierek – replika: (wywiad rzeka)*, Warszawa 1990, s. 196. W latach 1970–1980, piastując stanowisko I sekretarza KC PZPR, Gierek, dobrze znający język francuski, przyczynił się do stworzenia przychylnej atmosfery dla popularyzacji kultury francuskiej w Polsce. W czerwcu 1972 roku powołano do życia Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Na zakończenie oficjalnej wizyty Edwarda Gierka we Francji, w dniu 6 X 1972 roku, prezydent Francji Georges Pompidou i Gierek podpisali *Deklarację o przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Francuską, Państwowa wizyta we Francji Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka wraz z małżonką: 2–6 października 1972 r., Warszawa; Paryż: Min. Spraw Zagranicznych, 1973, s. 4–5, 29–31; U. Kozierowska, S. Kocik, *Polska – Francja. Więzy odległe i bliskie*, Warszawa 1978, s. 173–177; J. Rolicki, *Edward Gierek: życie...*, s. 225–226, 230. Jeden z jej punktów brzmiał: „OBIE STRONY POSTANAWIAJĄ, że w ich stosunkach szczególne miejsce zajmie współpraca kulturalna, która poprzez wzmocnienie tradycyjnych więzi między dwoma narodami przyczynia się do ich jeszcze większego wzajemnego zbliżenia. W tym celu będą dążyć do zacieśniania współpracy między uczelniami, organizacjami i instytucjami kompetentnymi w dziedzinie nauczania, kultury i sztuki, prasy, radia i telewizji. Będą popierać również rozwój kontaktów bezpośrednich między ich obywatelami, zwłaszcza młodzieżą, w drodze wyjazdów zbiorowych lub indywidualnych. Zintensyfikują wysiłki w celu zapewnienia lepszej znajomości w swoim kraju języka drugiej Strony. W tym celu Strony będą kontynuować wysiłki zmierzające do ułatwienia ruchu osobowego między obydwojma krajami”, *Deklaracja o przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Francuską (6 października 1972 roku)*, [w:] *Państwowa wizyta...*, s. 31.*
- 28 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 482; W. Eder, *Dzieje Polonii belgijskiej 1919–1980: (w zarysie)*, Warszawa 1983, s. 37; *Taż, Kraje Beneluksu...*, s. 471.



W początkach maja 1946 roku przedstawiciele władz polskich ustalili, że gotowych do powrotu do ojczyzny jest około 60 tys. Polaków ze »starej« emigracji do Westfalii. Brytyjskie władze okupacyjne miały wówczas ogromne problemy z wyżywieniem mieszkańców północno-zachodnich Niemiec. W Związku Polaków w Niemczech, faktycznie reaktywowanym 20 I 1946 roku, ujawniły się podziały na tle gotowości do współpracy z Polską „ludową”. Jej zwolennicy optowali za powrotem do kraju, jednocześnie wskazując na konieczność zagwarantowania transferu mienia i uprawnień emerytalnych<sup>29</sup>.

Mentalność reemigrantów z Westfalii dobrze oddaje wypowiedź jednego z nich, górnika:

„Urodziłem się w Westfalii, ojciec mój wyjechał tam, gdy miał kilkanaście lat. Gdy wróciliśmy tu z Westfalii, to rzadko który Westfalał znał dobrze język polski, język ten znamy słabo. Szkół polskich tam nie było, więc nie należy się dziwić, że zapomnieliśmy język polski. Jestem żonaty z Niemką, żona i syn, gdy tu wróciliśmy, znali tylko parę słów polskich. W Niemczech mieszkałem stale koło Essen. W latach 1924 do 1928 byłem we Francji, pracowałem w górnictwie, ale wróciłem do Niemiec i tam zostałem do końca wojny. W Westfalii Polacy są bardzo uświadomieni. Chociaż Polacy chodzili tam tłumami do kościoła, to jak przyszło do wyborów, zwyciężyli komuniści i socjaliści. Ksiądz łąpał się za głowę i wymyślał Polakom, że głosują na partie lewicowe. Do partii komunistycznej zapisałem się bardzo wcześniej, już jako kilkunastoletni chłopiec uczyłem się marksizmu, stwierdziłem, że daje on lepszy pogląd na świat aniżeli idealizm”<sup>30</sup>.

Delegacja działaczy polonijnych, która 17 XII 1946 roku udała się do Polski, 8 I 1946 roku przekazała władzom polskim memoriał w sprawie reemigracji Polonii westfalsko-nadreńskiej<sup>31</sup>. Oto najważniejsze postulaty w nim zawarte:

„Wszyscy Polacy z Westfalii i Nadrenii po zarejestrowaniu i zweryfikowaniu przez właściwy wydział konsularny, będą po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej traktowani jako pełnoprawni obywatele polscy.

Wszystkie ruchomości własne, jak: rzeczy osobiste, meble i sprzęty domowego użytku, wszelki inwentarz gospodarczy żywy i martwy, pełne urządzenia warsztatowo-rzemieślnicze i warsztatowe mają być w całości przewiezione do kraju, bez żadnych kosztów transportu.

W tym kierunku Rząd doprowadzi do zawarcia odpowiednich układów z kompetentnymi władzami obcymi.

Za wszelki swój majątek nieruchomy pozostawiony w Niemczech reemigrant lub jego następca prawny otrzyma równnowartościowy majątek nieruchomy w Polsce na własność.

29 J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 452–453; F. Miedziński, *Sprawa powrotu do kraju Polonii westfalsko-nadreńskiej w latach 1945–1950*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1964–1965, t. 4, s. 47.

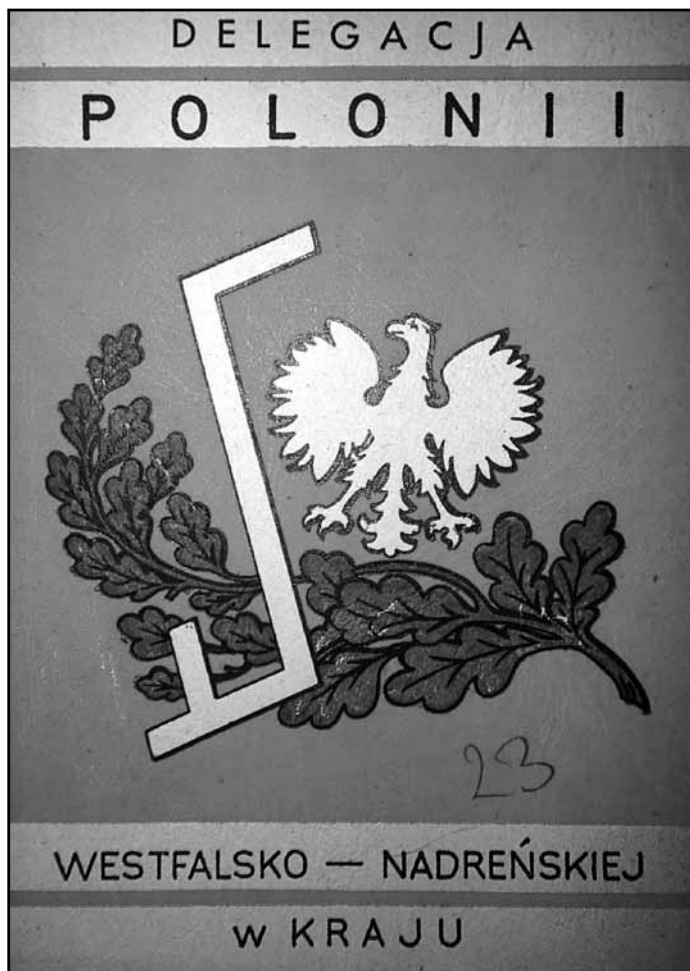
30 W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości...*, aneks, s. 165.

31 *Delegacja Polonii westfalsko-nadreńskiej w kraju, 17.XII.1946 – 22.I.1947: sprawozdania i wrażenia*, Bochum 1947, s. 3, 7; J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 453; F. Miedziński, *Sprawa powrotu...*, s. 51–52.

Z chwilą otrzymania tej równowartości przelewa wszystkie swoje prawa rzeczowe w Niemczech na rzecz Państwa Polskiego.

Wszystkie prawa płynne i ekspektatywy (zaliczenie lat pracy w Niemczech) nabyte w niemieckim ubezpieczeniu społecznym będą w całości uznane przez polskie instytucje ubezpieczeń społecznych.

Wyплаты uprawnień płynnych zostaną podjęte niezwłocznie po przybyciu do kraju<sup>32</sup>.



Fot. 7. Okładka broszury *Delegacja Polonii westfalsko-nadreńskiej w kraju, 17.XII.1946 – 22.I.1947: sprawozdania i wrażenia*, Bochum 1947

32 *Delegacja Polonii...*, s. 11. Zob. J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 453; F. Miedziński, *Sprawa powrotu...*, s. 52.

Dnia 15 stycznia 1947 roku władze polskie w pełni zaakceptowały postulaty zawarte w omawianym memoriale. Jednak dopiero w początkach 1948 roku Dyrektoriat Polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli ustosunkował się życzliwie do sprawy reemigracji Polaków z Westfalii i Nadrenii, uwzględniając zastrzeżenia władz brytyjskich, by nie zezwalać na wyjazd Polakom, zatrudnionym »na istotnych odcinkach pracy« (w praktyce wielu górnikom). Zbyt silne były obawy Brytyjczyków o spowodowanie w wyniku reemigracji polskich górników poważnych problemów w zaopatrzeniu w węgiel. Najskuteczniejszym hamulcem akcji reemigracji Polaków z Niemiec Zachodnich okazała się jednak zmiana atmosfery politycznej w relacjach Wschód – Zachód.

Pierwszy transport reemigrantów z Westfalii wyruszył do Polski w kwietniu 1948 roku, chociaż indywidualne wyjazdy miały miejsce już wcześniej<sup>33</sup>. We wspomnianym transporcie 20 rodzin górniczych z Wanne-Eickel przybyło do Zabrza. Górnicy podjęli pracę w kopalni „Ludwik”. Rodziny zamieszkały m. in. w kolonii Maciejów, należącej do ZZPW, w niewielkich, piętrowych, nowoczesnych domkach<sup>34</sup>. O skali trudności aprowizacyjnych w Westfalii w owym okresie świadczy wypowiedź jednej z reemigrantek, Wiktorii Jezierskiej:

„Nam mówili, że w Polsce jest źle, bardzo źle, a tymczasem rozczarowaliśmy się tak mile, że gdyby ktokolwiek z nas miał możliwość odwiedzenia po pierwszym tygodniu, spędzonym w Polsce, Westfalii, plunąłby w twarz każdemu, któryby o Polsce źle się wyrażał.

Myśmy mięsa w ciągu miesięcy nie widzieli. Byłam z dziećmi w mieście, oglądaliśmy wystawę za wystawą. Chłopcy moi, z których jeden ma 12 a drugi 15 lat, pytali mnie czy to wszystko prawdziwe. Dzieci w ogóle nie widziały czekolady”<sup>35</sup>.



Fot. 8. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...” – śpiewali górnicy z Westfalii na dworcu w Zabrze.  
Repr. z: Z. Koczan, *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród... Górnicy polscy z Westfalii rozpoczęli pracę na zabrskich kopalniach*, „Górnik” 1948, nr 7, s. 8

33 *Delegacja Polonii...*, s. 11–13, 17; J. Wróbel, *Na rozdrożu...*, s. 453–455; F. Miedziński, *Sprawa powrotu...*, s. 50–53, 58–63.

34 M. Derbień, *Ich droga wiedzie do kraju*, „Trybuna Tygodnia” 1948, nr 15, s. 7.

35 Tamże.

W okresie do końca lipca 1948 roku, w 21 transportach z Westfalii, przybyło do Szczecina i na Śląsk łącznie około 1 tys. rodzin (ponad 3600 osób) – »Westfalczyków« oraz reemigrantów z innych regionów Niemiec. Łącznie w 1948 roku, w okresie od 6 kwietnia do 30 października, w 25 transportach z Westfalii, przyjechało 4328 reemigrantów. Zgodnie z danymi Wydziału Statystyki i Ewidencji PUR od połowy 1946 roku do końca 1949 roku z zachodnich stref Niemiec do Polski reemigrowały 14972 osoby. W porównaniu do wcześniej omawianej reemigracji z Francji był to tylko połowiczny sukces<sup>36</sup>.

Zbiornicze dane statystyczne, poniżej przedstawione, dotyczące reemigracji górniczej w 1947 roku, opracowane przez CZPW, dobrze obrazują jej strukturę<sup>37</sup>.

### Ostateczne zestawienie cyfrowe reemigracji górniczej z 1947 roku wg stanu zatrudnienia na dzień 1 XII 1947 roku. Zestawienie oparto na sprawdzonych cyfrach, otrzymanych z poszczególnych Zjednoczeń

#### Według ośrodka emigracyjnego

Nazwa kraju	Ilość rodzin	Ilość osób	Pracujących pod ziemią	Pracujących na ziemi
Francja	2962	9374	2844	579
Niemcy (Brandenburgia)	308	941	94	350
Belgia	94	356	110	15
Holandia	10	46	12	2
Rumunia	82	313	84	43
Razem:	3456	11030	3144	989

36 J. Wróbel, *Na rozdrużu...*, s. 455; F. Miedziński, *Sprawa powrotu...*, s. 61; F. Kusiak, *Osadnictwo reemigrantów z Niemiec na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1950*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1995, nr 3–4, s. 220–221.

37 APK, CZPW –4888, k. 12–13, pismo Działu Mobilizacji Sił Roboczych do Naczelnej Dyrekcji Administracyjnej z 10 XII 1947 r.

## Według Zjednoczeń

Nazwa Zjednoczenia	Ilość rodzin	Ilość osób	Pracujących pod ziemią	Pracujących na ziemi
Dolnośląskie	1639	4533	1424	334
Węgla Brunatnego	341	1029	61	400
Fabr. Maszyn i Sprzętu	57	148	–	57
Przed. Wiertniczo-				
Górnice	17	73	35	8
Bytomskie	202	910	258	34
Gliwickie	447	1395	495	34
Rudzkie	382	1628	461	63
Zabrskie	214	696	237	32
Chorzowskie	64	300	75	7
Katowickie	39	156	50	8
Dąbrowskie	35	85	32	6
Jaworznicko-Mikołowskie	15	46	13	5
Rybnickie	4	11	3	1
Razem:	3456	11030	3144	989

## Według zakładów pracy

Nazwa Zjednoczenia	Nazwa Zakładu	Francja pod ziemią	Francja na ziemi	Belgia pod ziemią	Belgia na ziemi	Razem pod ziemią	Razem na ziemi
Gliwickie	Zabrze-Wschód	138	2	–	–	138	2
	Zabrze-Zachód	52	4	–	–	52	4
	Gliwice	8	–	1	–	9	–
	Makoszowy	62	6	1	–	63	6
	Sośnica	202	18	–	–	202	18
	Knurów	31	4	–	–	31	4
	Razem:	493	34	2	–	495	34
Zabrskie	Miechowice	51	6	–	–	51	6
	Rokitnica	34	7	–	–	34	7
	Mikulczyce	44	–	–	–	44	–
	Ludwik	80	14	–	–	80	14
	Concordia	28	5	–	–	28	5
	Razem:	237	32	–	–	237	32

źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego Katowice 1945–1950-, jedn. -4888, k. 12–13, pismo Działu Mobilizacji Sił Roboczych do Naczelnej Dyrekcji Administracyjnej z 10 XII 1947 r.

Żaden spośród górników reemigrujących w 1947 roku z Brandenburgii, Holandii oraz Rumunii nie został zatrudniony w kopalniach Gliwickiego ZPW i Zabrskiego ZPW.

Podsumowując: najprawdopodobniej większość reemigrantów powracała do ojczyzny z mocnym postanowieniem budowania w niej socjalizmu. Nie spodziewali się, że socjalizm budowany pod dyktando sowieckie, będzie ustrojem tak mało troszczącym się o los człowieka pracy, choć był on podmiotem ideologii tego ustroju. Z tego wynikało stopniowe wzrastanie liczby osób zdecydowanych na powrót do krajów, z których uprzednio reemigrowali.

## Summary

---

### **Zenon Szmidtke, Re-emigration of Polish miners after World War II from France, Belgium and Westphalia to the Upper Silesian Coal Basin - an outline of the issue**

Re-emigration of the pre-war Polish community was a part of the communist authorities' efforts. These efforts were facilitated by the strong influence of trade unions and left wings organizations among Polish workers. Coal was a very sought-after kind of fuel at the time, both on the Polish internal market and foreign markets. Apartments and privileges of the special food rations were promised to the returning miners. Many jobs in the Silesian mines awaited them. Most likely the majority of the re-emigrants returned to their homeland with a firm commitment to build socialism there. They did not expect that socialism created as dictated by the Soviets would be a system that cares so little about the fate of working people, although it was the subject of the system's ideology. Because of that, the number of people willing to return to the countries they had originally emigrated to gradually grew.

## Zusammenfassung

---

### **Zenon Szmidtke, Re-Emigration der polnischen Bergmänner nach dem Zweiten Weltkrieg aus Frankreich, Belgien und Westfalen auf das Gebiet des Oberschlesischen Koklenbecken – Übersicht der Problematik**

Die Re-Emigration der Vorkriegs-Polonia war Gegenstand der Bemühungen der kommunistischen Regierung. Diese Bemühungen wurden durch die Tatsache der starken Einflüsse der Gewerkschaften und linken Organisationen unter den Arbeiter-Polen gefördert. Kohle war damals ein begehrter Brennstoff, sowohl auf dem internen polnischen Markt, als auch auf ausländischen Märkten. Den zurückkehrenden Bergleuten wurde die Zuteilung von Wohnungen und Privilegierung mit speziellen Lebensmittel-Zuteilungen versprochen. Auf sie warteten viele Arbeitsplätze in den schlesischen Bergwerken. Höchstwahrscheinlich kehrte der Großteil mit dem festen Beschluss in die Heimat zurück, den Sozialismus in ihr aufbauen zu wollen. Sie erwarteten nicht, dass der Sozialismus, der unter der sowjetischen Diktatur erbaut wurde, ein System sein würde, das sich dermaßen wenig um das Schicksal der Menschen der Arbeit kümmern würde, obwohl dieser das Subjekt der Ideologie dieses Systems war. Daraus folgte die schrittweise Erhöhung der Anzahl von Personen, die sich für die Rückkehr in die Länder entschieden, aus denen sie zuvor re-emigriert waren.